

FERIE... FERIE I PO FERIACH... ROZPOCZYNAMY NOWY SEMESTR - POWODZENIA!

W numerze:

- gminna wigilia,
- wywiad specjalny,
- relacja z wyjazdu na basen,
- Rok 2018 rokiem Ireny Sendlerowej - kim była ta niezwykła kobieta?
- walentynki w szkolnej bibliotece,
- bajka Agnieszki Drag,
- krzyżówka,
- dowcipy,
- kącik ortograficzny,
- ciekawostki.

Zapraszamy do lektury.



Nareszcie zima!

źródło: internet

*“Nie ma rzeczy niemożliwych,
są tylko trudne do wykonania.”*

— ALEKSANDER WIELKI



...

źródło: Internet

Eskimos ciągnie na sankach lodówkę.

Widzi go drugi i pyta się:

- Po co Ci ta lodówka, jest minus 20 stopni?

- A niech się dzieciaki trochę ogrzeją.

Sekretarka mówi do zapracowanego biznesmana:

- Panie prezesie, zima przyszła!

- Nie mam teraz czasu, powiedz jej żeby przyszła jutro! A najlepiej niech wcześniej zadzwoni, to umówisz ją na konkretną godzinę.



Powitanie Szanownych Gości

E.Ś.



Oplatkowe życzenia

E.Ś.

**WIGILIJNE SPOTKANIE PRACOWNIKÓW
OŚWIATY GMINY CHMIELNIK -
przemówienie pani Dyrektor Bożeny Gwizdały**



*Zawsze, ilekroć uśmiechasz się
do swojego brata i wyciągasz
do niego ręce, jest Boże Narodzenie.
Zawsze, kiedy milkniesz,
aby wysłuchać, jest
Boże Narodzenie.
Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad,
które jak żelazna obręcz uciskają ludzi w ich samotności,
jest Boże Narodzenie.
Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei „więźniom”,
tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego,
moralnego i duchowego ubóstwa,
jest Boże Narodzenie.
Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo znikome
są twoje możliwości i jak wielka jest twoja słabość,
Jest Boże Narodzenie.
Zawsze, ilekroć pozwolił
by Bóg pokochać innych przez ciebie,
Zawsze wtedy, jest Boże Narodzenie.*

Matka Teresa z Kalkuty

Jest taki czas, który u schyłku roku wnosi do naszego życia jedne z najpiękniejszych polskich Świąt - Święta Bożego Narodzenia.

Narodziny Chrystusa stają się dla nas źródłem siły, nadając sens naszemu życiu, uwznioślając je, odrywając nas od własnego "ja" i otwierając na coś większego od nas: na Boga, wspólnotę i miłość.

Szczególne symboliki gwiazdy betlejemskiej, żłóbka, rorat i Pasterki, wieczerza wigilijna w poświęconej przestrzeni rodzinnego domu, czy właśnie takie spotkania jak dzisiejsze wśród osób bliskich sobie ze względu na powołanie zawodowe - wszystko to niewątpliwie służy nawiązaniu kontaktu z Tym, Który Jest.

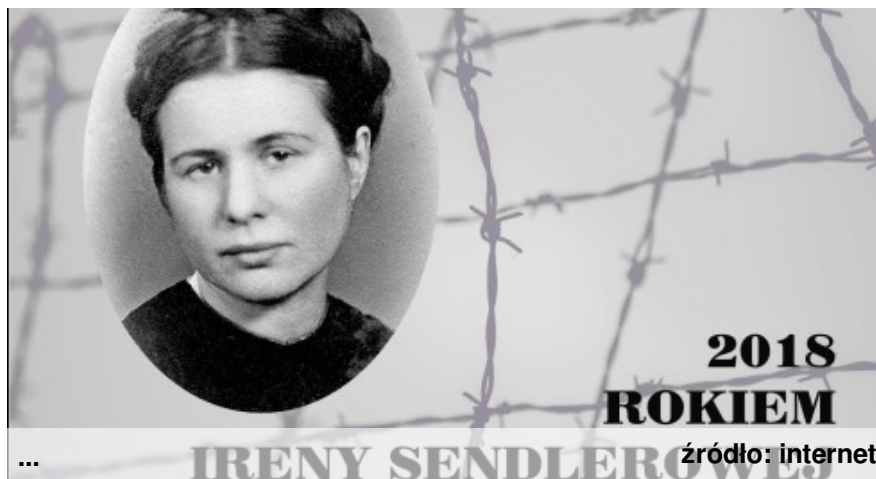
Spotkania Pracowników Oświaty Gminy Chmielnik stały się już tradycją szkół, dają okazję do integracji naszego środowiska, do spotkania z emerytami - osobami które są dla młodszego pokolenia drogowskazem, skarbnicą doświadczeń, z osobami którym sprawa kształcenia i wychowania jest bliską ich sercu.

Spotkania te pozwalają na pewne wyhamowanie spraw codziennych, tak abyśmy mogli pochylić się nad tym co już przeminęło, nad każdym dokonany przez nas czynem, nad dobrem i słabościami, by z dokonanego odkrycia i zadumy wyłonić to, co może nam przynieść pokój i radość, prawdę i miłość.

Na ten Cudowny czas Bożego Narodzenia i Nowego Roku przyjmijcie Szanowni Państwo życzenia ciepła rodzinnego i radości wśród bliskich, spełnienia marzeń nawet tych najskrytszych, umiejętności cieszenia się nawet z drobnych rzeczy, zdrowia i błogosławieństwa bożego w każdym dniu naszego życia.

IRENA SENDLEROWA - CICHA BOHATERKA II WOJNY ŚWIATOWEJ

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2018 – rokiem Ireny Sendlerowej, oddając w ten sposób „*hołd Tej, która z największym poświęceniem działała na rzecz ratowania drugiego człowieka.*” Jest to osoba niezwykła, żyjąca w czasach, kiedy człowiek doznał największej ilości cierpienia. Uratowała prawie 2,5 tysiąca dzieci z warszawskiego getta, pomimo widma kary śmierci, jakie mogła za to otrzymać.



Przykład bohaterskiej działalności Ireny Sendlerowej uczy, że ludzie nie mogą pozostać bierni i milczeć, mając świadomość, że gdzieś obok nich drugiemu człowiekowi dzieje się krzywda. Pozostała przy tym prawdziwa, szczerą, zupełnie obojętna na splendor i zaszczyty. Za najważniejszy zawsze uważała Order Uśmiechu przyznany jej przez dzieci – napisał Marek Michałak, Rzecznik Praw Dziecka w piśmie do Marszałka Sejmu.

Irena Sendler, z domu Krzyżanowska, urodziła się w Otwocku w 1910 r. Jak pisała w swoim życiorysie: „*Wychowana byłam w duchu, że obojętna jest sprawa religii, narodu, przynależności do jakiejś rasy – ważny jest człowiek!*”

Studiowała na Uniwersytecie Warszawskim prawo i polonistykę. Nie zdołała ukończyć studiów – wybuchła wojna, zajmowała się więc razem z koleżankami różnego rodzaju pomocą, zdobywała pożywienie, leki. Jako pracownica wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego w Warszawie, który znajdował się pod nadzorem okupanta, miała przepustkę do getta. Tam przebrana za pielęgniarkę przemycała dzieci z żydowskiego getta i umieszczała je w bezpiecznych miejscach: u znajomych, w sierocińcach czy w klasztorach. Wszystkie nazwiska uratowanych dzieci zapisywała i wkładała do słoików, które potem zakopywała. To dzięki niej dzieci, którym udało się przeżyć wojnę poznały swoją historię i korzenie.

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy ze strony 4

Na bibułkach „było napisane prawdziwe imię i nazwisko dziecka, jego imię i nazwisko według metryki oraz miejsce aktualnego zamieszkania. Te dane były konieczne, dlatego, żeby móc dostarczać pieniądze, ubrania, leki, no i w ogóle mieć jakąś, choćby minimalną kontrolę, czy nie dzieje się dziecku jakaś krzywda, no a po wojnie, aby móc je odnaleźć” – pisała w swoim życiorysie Sendlerowa. To ona była świadkiem marszu sierot – dzieci, które wraz z Januszem Korczakiem zostały zamordowane przez Niemców w obozie w Treblince. Dzieci ustawione były czwórkami, na czele pochodu kroczył schorowany doktor Korczak i niósł dwójkę dzieci na rękach. Ten obraz, jak mówiła, na zawsze wrył jej się w pamięć. W 1943 r. sama została aresztowana przez gestapo i umieszczona na Pawiaku, największym niemieckim więzieniu na terenie okupowanej Polski. Uratował ją stamtąd Niemiec, przekupiony przez współpracowników Sendlerowej. Od tej pory musiała się ukrywać i przyjęła pseudonim, nazywała się Klara Dąbrowska. Po wojnie również pracowała na rzecz dzieci, tworzyła domy sierot, opiekowała się bezrobotnymi. W 1965 r. została uhonorowana przez izraelski instytut Yad Vashem medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata oraz w 1983 r. zasadziła drzewko w Lesie Sprawiedliwych. W 1999 r. amerykański nauczyciel Norman Conard z Uniontown w stanie Kansas zainspirował powstanie szkolnej sztuki teatralnej "Życie w słoiku" (ang. Life in a Jar). Jej tytuł nawiązuje do sposobu, w jaki zachowały się informacje o pochodzeniu uratowanych dzieci. Dzięki tej sztuce "odkryliśmy" postać Sendlerowej. W 2003 r. Irena Sendlerowa odznaczona została przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Orderem Orła Białego. Dwukrotnie wysuwano jej kandydaturę do Pokojowej Nagrody Nobla. 11 kwietnia 2007 r. Irena Sendlerowa odznaczona została Orderem Uśmiechu; była najstarszą osobą, która ten order otrzymała. Stwierdziła, że obok listu od Ojca Świętego Jana Pawła II i tytułu Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata to Order Uśmiechu, odznaczenie od dzieci, jest największym szczęściem, jakie ją spotkało.

Zmarła 12 maja 2008 r. w wieku 98 lat. Pochowana została na Starych Powązkach.

Ewa Żukowska-Śliwa

UWAGA UWAGA:

Jeśli przeczytaliście uważnie artykuł o Irenie Sendlerowej i jako pierwsi w dniu 7 marca zgłosicie się do szkolnej biblioteki oraz odpowiecie na dwa pytania konkursowe, wygrywacie nagrodę - niespodziankę!

Konkurs adresowany jest do uczniów klas IV-VII.



...
źródło: Internet

Trójkowy wywiad specjalny - miłośniczka podróży oraz języków obcych.

Czy zechciałaby Pani powiedzieć kilka słów o sobie i dlaczego została Pani nauczycielem?

Nazywam się Jadwiga Samagalska i uczę języka niemieckiego, ukończyłam filologię germańską na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wprawdzie w „Trójce” jestem nową nauczycielką, ale w Gminie Chmielnik pracuję od 2002 roku. Obecnie uczę aż w 4 szkołach podstawowych i jeszcze w „wygaszanym” gimnazjum, jest to efekt ostatniej reformy oświaty, dla mnie osobiście niestety niezbyt korzystnej, gdyż zamiast etatu w jednej szkole muszę łączyć go w kilku innych.

O byciu nauczycielką myślałam już chyba od dzieciństwa, bo pamiętam, że jako mała dziewczynka bawiłam się z ogromną pasją „w szkołę”, wcielając się w rolę nauczycielki. Choć już w bardziej dojrzałym okresie swojego życia miałam też kilka innych pomysłów „na siebie”. W okresie szkolnym największą przyjemność bez wątpienia sprawiała mi nauka języków obcych, dlatego wiedziałam, że w przyszłości chcę mieć coś z nimi do czynienia. Jednak jeszcze na początku klasy maturalnej do końca nie byłam przekonana, czy wybrać język niemiecki czy angielski jako swoją dalszą ścieżkę kształcenia. Jednak ostatecznie intuicja podpowiadała mi, aby postawić na niemiecki.



Barcelona, Barcelona... ..

Dlaczego wybrała Pani akurat naukę tego języka?

Język niemiecki bardzo mnie fascynował, lubiłam jego brzmienie, choć wiem, że nie wszystkim ono się podoba. Ponadto wydawał mi się bardziej logiczny i poukładany niż np. angielski. Natomiast ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z Niemcami, miałam przekonanie, że łatwiej będzie mi „szlifować” ten język w kraju jego rodzimych użytkowników. Choć oczywiście nie należy zapominać, że niemieckim można posługiwać się również w innych krajach europejskich, takich jak Austria, Szwajcaria, Belgia, Luksemburg czy Liechtenstein.

Jakie ma Pani sprawdzone sposoby na udaną lekcję?

Przede wszystkim pozytywne nastawienie, odpowiednia dawka poczucia humoru oraz wsłuchiwanie się w potrzeby i możliwości moich uczniów.

Co jest najtrudniejsze w zawodzie nauczyciela?

W dzisiejszych czasach trzeba być bardzo elastycznym i posiadać łatwość przystosowywania się do szybko zmieniających się warunków w szkolnej rzeczywistości, ma to związek np. z ciągłym samokształceniem i doskonaleniem zawodowym. Z pewnością trzeba być też odpornym na stres i umieć sobie radzić w sytuacjach trudnych. Bez wątpienia trzeba być też osobą kreatywną, dobrze zorganizowaną i oczywiście cierpliwą.

ciąg dalszy na następnej stronie



Alpy... ..

Pani słaba strona jeśli chodzi o przedmiot?

Nigdy nie lubiłam się uczyć rzeczy czysto teoretycznych. Dlatego ze studiów niezbyt miło wspominam gramatykę historyczną, czyli „wkuwanie” informacji na temat zmian, jakie zachodziły w gramatyce niemieckiego na przestrzeni wieków.

Czy zna Pani inne języki?

Oprócz niemieckiego znam trochę język angielski i francuski, na studiach uczyłam się też łaciny. Jednak języki obce niestety mają to do siebie, że jeśli systematycznie ich nie używamy to bardzo szybko ulatują nam z pamięci słówka i konstrukcje gramatyczne, a w rezultacie coraz bardziej zapominamy dany język.

Jakie jest Pani ulubione danie?

Właściwie nie mam ulubionego dania. Mam za to słabość do sałatek, które bardzo często również sama chętnie przygotowuję. Niestety uwielbiam też słodczyce. Generalnie lubię jeść, bo myślę, że kosztowanie różnych dań i próbowanie nowych smaków może też być równie fascynujące jak podróz w nieznanne.

Jakie jest pani hobby?

Uwielbiam podróżować, zwiedzać nowe miejsca, poznawać inne kultury i obyczaje, podziwiać wspaniałe zabytki architektoniczne i przyrodnicze. Myślę, że moją pasję do podróży odziedziczyłam po moim tacie, który był człowiekiem bardzo ciekawym świata i zabierał mnie i moją rodzinę w różne, ciekawe miejsca. Było to w czasach mojego dzieciństwa, kiedy podróżowanie nie było ani modne, ani zbyt popularne, czy ogólnie dostępne, jak w obecnych czasach. Również dzięki niewątpliwemu atutowi, jakim w zawodzie nauczyciela jest czas wakacji, mogę pozwolić sobie na realizowanie mojej pasji w postaci dłuższych wyjazdów. Z moich wycieczek wynika, że odwiedziłam do chwili obecnej 33 państwa. Do większości z nich były to tzw. wyjazdy „na własną rękę”, czyli bez udziału biur podróży, zorganizowane i zaplanowane przeze mnie, a zrealizowane wraz z moim mężem, który na szczęście też jest amatorem podróżowania. Moją inną pasją są wędrówki po górach, a nawet wspinaczka górską. Miałam szczęście mieszkać przez prawie 3 lata w Zakopanem i chyba tam na dobre rozkwitła moja miłość do gór. Oprócz rodzimych Tatr, przewędrowałam też sporą część Alp, zdobyłam najwyższe szczyty górskie w takich krajach jak Niemcy, Rumunia, Norwegia, Słowenia, Hiszpania czy Andora. Niestety do tej pory nie było mi dane wejść na Rysy, mimo trzech podejść do zdobycia tego szczytu. Za każdym razem zmieniająca się pogoda przekreślała moje plany, a w górach, jak wiadomo, potrzeba dużo rozsądku, aby nie popaść w tarapaty, lecz umieć czasami zrezygnować ze swojego celu wycieczki.

Ile razy była Pani w Niemczech?

Ciężko policzyć dokładnie, ale na pewno kilkanaście razy. Staram się przynajmniej raz w roku pojechać do Niemiec na kilka dni, dzięki temu mam wtedy żywy kontakt z językiem niemieckim. Oczywiście za każdym razem odwiedzam jakieś nowe, ciekawe miejsca, choć też mam swoje ulubione,

Gdyby nie była Pani nauczycielką kim chciałaby Pani zostać?

Na pewno byłby to jakiś zawód związany z podróżami i znajomością języków obcych. Myślałam kiedyś o zawodzie stewardessy, ale z tego, co zdążyłam się zorientować, dobra umiejętność pływania była w tym fachu wymagana, a ta niestety do dziś, nie jest moją mocną stroną. Miałam też w swoim życiorysie epizod pracy jako pilot wycieczek, ale szybko zrozumiałam, że zamiłowanie do podróży to za mało, aby z satysfakcją wykonywać ten zawód. (ciąg dalszy na następnej stronie)

Czy lubi Pani czytać? Jeśli tak, co Pani czyta i co poleca innym do czytania?

Lubię czytać książki, choć ciągle mam wyrzuty sumienia, że poświęcam tej czynności zbyt mało czasu. Bardzo chętnie sięgam po kryminały, powieści, reportaże, ale też biografie osób, które mnie w jakiś sposób fascynują lub imponują mi. Jednak w mojej domowej biblioteczce zdecydowanie najwięcej książek jest poświęconych tematyce górskiej i podróżniczej. Właśnie jestem świeżo po lekturze o najśłynniejszym polskim himalaiście – Jerzym Kukuczce i mogę ją szczerze polecić wszystkim tym, którzy lubią czytać biografie, zwłaszcza o „ludziach gór”.

Najpiękniejszy dzień spędzony w szkole to....

Mam nadzieję, że ten najpiękniejszy jest jeszcze przede mną. Choć oczywiście w ciągu tych wielu lat spędzonych w szkole było mnóstwo pozytywnych i dobrych dni, które dawały poczucie sensu dla tego, czym się zajmuję.

Czego życzyłaby Pani swoim uczniom?

Życzę moim uczniom, aby zawsze pracowali na miarę swoich możliwości i starali się wykonywać swoje obowiązki najlepiej jak potrafią. Życzę im też, aby uwierzyli w swoje możliwości, nie bali się wyzwań oraz starali się odkrywać w sobie różne talenty i zamiłowania, które pomogą im w przyszłości obrać ścieżkę życiową zgodną z ich zainteresowaniami. Chciałabym, aby przyświecały im przy tym niezwykle mądre słowa św. Jana Pawła II „wymagajcie od siebie choćby inni od was nie wymagali”.

Pytania zadawali uczniowie klasy VII z kółka dziennikarskiego

SZKOLNY TURNIEJ SZACHOWY - MISTRZ SZACHÓW 2017



Hubert i Zuzia

T.B.

Do zawodów przystąpiło 18 tęgich głów, od klasy II aż do VII. Turniej został zorganizowany przez świetlicowy klub szachowy – „Mustang”. Rozegrano 22 mecze, co dało 50 partii. Wszystkim graczom towarzyszyły wielkie emocje oraz zaangażowanie. Mecze toczyły się do dwóch wygranych partii. Do półfinału awansowali: pierwsza para Paulina Ciura, Hubert Tereszkiwicz (wynik 2-0). Druga para Zuzanna Ciura, Brajan Buczek (wynik 1-2). Do finału awansowali: Paulina Ciura, Brajan Buczek. Był to zdecydowanie najbardziej emocjonujący mecz.

Z dumą ogłaszamy iż Mistrzynią Szachów Roku 2017r została Paulina Ciura z klasy VII. Mecz o trzecie miejsce rozegrał się po między: Zuzanną Ciurą a Hubertem Tereszkiwiczem. Mecz zakończył się wynikiem 0-2 dla Huberta.

I - Paulina Ciura klasa, VII

II - Brajan Buczek, klasa III

III - Hubert Tereszkiwicz, klasa VII

IV - Zuzanna Ciura, klasa VI

Gratulujemy wszystkim uczestnikom i zapraszamy do udziału w następnych turniejach.

Tomasz Bembenik, opiekun klubu



Paulina oraz Brajan

T.B.

HEJ KOLEDA, KOLEDA - SZKOLNY PRZEGLĄD KOLED I PASTORAŁEK



Pani Zosia podczas wykładu

E.Ś.



Taki jestem zdolny!

E.Ś.

Uczniowie klas młodszych jak i dzieci przedszkolne z zerówek po raz kolejny udowodnili, że świetnie znają kolędy i pastorałki. Dowodem tego były ich występy podczas Szkolnego Przeglądu kolęd i Pastorałek zorganizowanego przez Panią Zofię Puterłę, który odbył się 4 stycznia 2018 roku. Celem tego przeglądu było popularyzowanie tradycji bożonarodzeniowych, kształtowanie wrażliwości na piękno polskich kolęd i pastorałek, kształtowanie umiejętności wokalnych oraz integracja dzieci z klas I-III oraz oddziałów zerowych.

Podczas swojej przedmowy wstępnej Pani Zosia przybliżyła wszystkim zebranych różnicę między kolędą a pastorałką, a mianowicie: pastorałka to pieśń lub piosenka związana z tradycją bożonarodzeniową, ale może być śpiewana w dowolnym czasie. Możemy to robić według własnego uznania w okresie nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i jakiś czas po świętach. Natomiast kolędy to pieśni kościelne sławiące Boże Narodzenie i śpiewamy je podczas Mszy Św. urodzinowej o północy aż do 2 lutego, czyli Święta Matki Bożej Gromnicznej.

Wśród licznych pięknych występów indywidualnych i grupowych można było usłyszeć wiele znanych melodii, jak i zupełnie nowe i nieznane pastorałki. Każda klasa przygotowała również wspólny występ: klasa I zaśpiewała „Jingle bells”, klasa II zaśpiewała pastorałkę „Grudniowe noce”, zaś klasa III „Teraz śpij Dziecino mała”. Dzieci z grupy zerowej Elfy zaśpiewały pastorałkę „Skrzypi wóz”. Nie zabrakło popisów gry na instrumentach: Alan Mięksiz i Franciszek Murias z grupy zerowej Tygryski oraz Gabriel Ostrowski z klasy II wystąpili w swoim świątecznym repertuarze na keyboardzie, a Brajan Buczek z klasy III zagrał na gitarze kolędę „Cicha noc”. Piękne sentymentalne kolędy i pastorałki rozruszały i wprawiły w radosne nastroje wszystkich uczestników i widzów. Widownia nie tylko nagradzała uczestników brawami; wszyscy chętnie włączali się w śpiew, czasem nawet podrygiwali w rytm skocznych melodii. Zwieńczeniem tej pięknej uroczystości były dyplomy i upominki oraz podziękowania dla rodziców, którzy przygotowali dzieciom odpowiednie do występów stroje odzwierciedlające charakter śpiewanego utworu oraz uroczystości. Pozostaje jeszcze podziękować Pani Zofii za podjęty trud zorganizowania tej uroczystości oraz mieć nadzieję, że od lat kultywowana tradycja kolędowania w naszej szkole będzie kontynuowana w kolejnych latach.

(A. Bajda)

CO SŁYCHAĆ U PRZEDSZKOLAKÓW W BŁĘDOWEJ TYCZYŃSKIEJ?

Witamy w Nowym Roku i zapraszamy na kilka ciekawostek z naszego przedszkolnego życia. 11 stycznia obie grupy przedszkolne w Błędowej Tyczyńskiej „Żabki” i „Koniczynki” po raz kolejny odwiedziły członkowie Mobilnej Filharmonii. W skład zespołu tym razem weszli: Pani Choinka, Pan Renifer, Pani Mikołajowa, Olaf oraz Skrzat. Atmosfera koncertu nawiązywała do Świąt Bożego Narodzenia. Dzieci mogły usłyszeć wiele melodii i piosenek związanych tematycznie właśnie ze świętami. Miło było nam powspominać radosny, świąteczny czas. Niektórzy z nas mogli poćwiczyć grę na keyboardzie oraz zagrać na dzwoneczkach. Występ bardzo się nam spodobał. 18 stycznia zaś nasze przedszkolaki wyruszyły na zabawę karnawałową do „Trójki”. Wystrojeni we wspaniałe karnawałowe stroje mogli tańczyć w rytm przebojów dziecięcych i disco!. Nie zabrakło zabaw z chustą animacyjną, tańców z balonikami oraz tańców w bańkach mydlanych. Zabawa miała również swój słodki akcent- Pan Rafał serwował przepyszną watę cukrową od Rady Rodziców. Na zakończenie zabawy wszyscy zrobili sobie piękne zdjęcia grupowe i indywidualne, które wykonała nam firma organizująca zabawę. Styczeń to dla przedszkolaków zawsze bardzo pracowity miesiąc. To właśnie wtedy intensywnie przygotowujemy się na przyjęcie w naszych oddziałach przedszkolnych bardzo ważnych gości, a mianowicie Babć i Dziadków. Wiemy doskonale, że Babcia i Dziadek to niezwykle ważne osoby w życiu każdego dziecka. 25 stycznia przedszkolaki z grupy „Żabki” uczciły ich wspaniałe święto i wraz ze swoimi paniami przygotowały dla nich przedstawienie jasełkowe. Oprócz tego składały piękne staropolskie życzenia, zatańczyły „Kołysankę dla Jezuska” oraz „Skrzypi wóz”. Na zakończenie odśpiewały szanownym Gościom „Życzymy, życzymy” oraz „Sto lat”. Dziadkowie ze wzruszeniem przypatrywali się występom swoich wnucząt, nagradzając ich gromkimi brawami. Na koniec uroczystości „Żabki” wręczyły Babciom i Dziadkom własnoręcznie ozdobione kalendarze na cały rok. Następnego dnia, 26 stycznia, przedszkolaki z grupy "Koniczynki" miały przyjemność powitać u siebie Babcie oraz Dziadziusiów. Babcie oraz Dziadkowie mogli obejrzeć zimowo - świąteczną inscenizację w wykonaniu swoich ukochanych Wnucząt.



Mimo lekkiej tremy maluszki pięknie zaprezentowały taniec Śnieżynek do "Kołysanki dla Jezuska" oraz "Zimową poleczkę" w wykonaniu Bałwanków. Występ przedszkolaków wywołał wzruszenie u wielu z naszych Gości. Po zaśpiewaniu tradycyjnego "Sto lat!" nadszedł czas na wręczenie prezentów przygotowanych dla Babć i Dziadków - kalendarzy ze zdjęciami ich wnucząt w odświeżeniu 4 pór roku. Po zakończeniu części artystycznej zarówno „Żabki”, jak i „Koniczynki” zaprosiły Gości na słodki poczęstunek przygotowany przez nasze kochane Mamusie. Szczęśliwe i promienne twarze Babć i Dziadków po raz kolejny pokazały nam, jak ważne są takie spotkania i wspólnie spędzone chwile z wnukami. Za nami ferie, które przyniosły nieco odpoczynku i relaksu. Dzięki temu, że spadło dużo śniegu, mogliśmy lepić bałwanki i jeździć na sankach. Teraz czekamy już na nadejście wiosny, bo plac zabaw czekał na nas całą zimą.

M. Jaworska, K. Wielgo

WALENTYNKI W BIBLIOTECE? CZEMU NIE!



Nie ma się czego wstydzić...

E.Ś.



Jesteście...

E.Ś.



Wszystko przygotowane.

E.Ś.

Bardzo chciałam, aby uczniowie naszej szkoły pożyczali książki, szczególnie te, które długo nie były wybierane. Wiadomo, niby książki się nie ocenia po okładce czy po czcionce, jaką jest napisana, ale czasem człowieka odrzuca od niej i koniec. I co wtedy?

Dlatego świetnym pomysłem jest *Randka z książką*. Pięknie zapakowane książki, przyozdobione serduszkami, lśniąco naklejkami, które bardzo rzadko były wypożyczane, a czasem nawet w ogóle, w akcji biblioteki szkolnej zniknęły w ciągu 15 minut. Do książek załączane były pachnące róże i balony. Było mi bardzo miło, że tak wielu z Was pojawiło się w bibliotece.

W ZDROWYM CIELE, ZDROWY DUCH! NASZ WYJAZD NA KRYTĄ PŁYWALNIĘ



Woda mi nie straszna!

E.Ś.



Płyniemy, płyniemy...

E.Ś.

Pływanie jest formą aktywności ruchowej, która zajmuje szczególne miejsce w wychowaniu fizycznym i rekreacji ruchowej dzieci i młodzieży ze względu na walory rekreacyjne, utylitarne i zdrowotne. Współczesny tryb życia i aktualne wzorce społeczne ograniczają aktywność fizyczną dzieci, co wpływa na powszechne występowanie wad postawy. Liczba uczniów z wadami postawy rośnie z roku na rok, a wady pojawiają się u coraz młodszych dzieci. U dzieci w wieku szkolnym najczęstszymi wadami postawy są: wady kręgosłupa w płaszczyznach strzałkowej i czołowej, wady klatki piersiowej oraz wady kończyn dolnych. Wady postawy są skrytymi złodziejami zdrowia społeczeństwa. Ponieważ nie dają przykrych dolegliwości w młodym wieku, często są bagatelizowane. Ruch w środowisku wodnym przynosi liczne korzyści zdrowotne – dotlenia i uodparnia organizm, zwiększa jego wytrzymałość, usprawnia krążenie, pracę serca i płuc oraz harmonijnie rozwija całe ciało, gdyż podczas pływania aktywizuje się więcej grup mięśniowych niż w jakiegokolwiek innej dyscyplinie sportowej. Ciało w wodzie przyjmuje najbardziej prawidłową pozycję, co przyczynia się do niwelowania nadmiernych krzywizn kręgosłupa poprzez osiowe odciążenie kręgosłupa. Podczas pływania zaangażowane są prawie wszystkie mięśnie i stawy, co sprzyja wzmocnieniu gorsetu mięśniowego i utrzymaniu poprawnej postawy ciała. Rozluźnienie mięśni w swobodnym ułożeniu ciała na powierzchni wody sprzyja korzystnym dla organizmu obszernym ruchom w stawach, co zwiększa ich ruchomość. Zdrowotna rola pływania związana jest z odmiennością środowiska i specyfiką ruchu. Podczas pływania dochodzi do bezpośredniego oddziaływania wody na organizm z dostarczeniem całego splotu nowych bodźców powodowanych jego funkcjonowaniem w odciążeniu, poziomym ułożeniem ciała, pogłębionym oddychaniem oraz masującym działaniem wody. Wszystkie te bodźce wywołują reakcje nieznanne w warunkach lądowych. Pływanie zdrowotne wykonywane jest w celu hartowania organizmu, zapobiegania zachorowaniom, zwiększenia wydolności wysiłkowej i powinno być traktowane jako uzupełnienie podstawowej formy terapii dzieci z wadami postawy.

p. Anna Habaj

BAJKA NA DOBRANOC

Dawno, dawno temu, pewna Panda wyruszyła na poszukiwania swojego przyjaciela. Najpierw pojechała do Anglii, gdzie spotkała Psa. Niestety on nie chciał być jej przyjacielem. Następnie poleciała do Chin. Spotkała tam Kota, który tak samo jak Pies odmówił Pandzie przyjaźni. Po nieudanej wyprawie do Chin pojechała do Teksasu. Tam spotkała Byka, który również nie został jej przyjacielem. Zrozpaczona Panda poleciała do Afryki i spotkała Małpkę, która odmówiła jej przyjaźni, ale powiedziała, że w Polsce może spotkać swojego prawdziwego przyjaciela. Panda wyruszyła do Polski i zauważyła, że na kwiatku siedzi mały Motylek. Podeszła do niego i zapytała czy chciałby być jej przyjacielem. Motylek odpowiedział, że bardzo chce być jej przyjacielem. Motylek i Panda żyli jako przyjaciele bardzo długo i szczęśliwie.

Agnieszka Drag, klasa VI

CIEKAWOSTKI HISTORYCZNE

MASZYNY LATAJĄCE

Pierwsze szkice śmigłowca, jako maszyny latającej, zostały wykonane przez Leonarda Da Vinci, renesansowego artystę, wynalazcę i uczonego. Próby jego budowy podjął się brytyjski inżynier George Cayley, lecz bez skutku. Dopiero w roku 1907 Francuz Paul Cornu, zbudował pierwszą taką maszynę, która 13 lipca wzbijała się w powietrze na całe 20 sekund. Od tego czasu inżynierowie z różnych krajów udoskonalali swoje projekty wiroplątów. Pierwszy udany lot (był to lot George'a de Bothezata) miał miejsce 9 stycznia 1923 roku w USA. Ten śmigłowiec potrafił już pokonać dystans 1 km. W dwudziestoleciu międzywojennym pojawiło się mnóstwo projektów, lecz pierwsze udane helikoptery, produkowane w większych ilościach, powstały w latach 30.

Arkadiusz Madera, klasa VII



KĄCIK ORTOGRAFICZNY WERONIKI

Pisownia „Ch” i „H”

Samogłoskę „ch” piszemy w wyrazach rodzimych oraz w niektórych wyrazach pochodzenia obcego. Jeżeli mamy wątpliwości, co do pochodzenia danego wyrazu, o użyciu spółgłoski „ch” decyduje wymiennosc:

- kiedy w innych formach tego wyrazu lub w wyrazach pokrewnych zachodzi oboczność **ch-sz** (czyli, „ch” wymienia się na „sz”), np. cecha-cesze, duch-dusza, mucha-muszka, suchy-susza.
- po przedrostkach **s-** i **w-**, np. schodzić, schudnąć, schronić, wchodzić.
- przeważnie na końcu wyrazów, np. dach, ruch, strach, węż, wybuch, Lech.

Wyjątki: druh

- w różnych wyrazach pochodzenia rodzimego bądź obcego, np. charakter, chęć, chronić, ochota, schizma.

Spółgłoskę „h” piszemy w wyrazach pochodzenia obcego. Jeżeli mamy wątpliwości co do pochodzenia danego wyrazu, o użyciu spółgłoski „h” decyduje wymiennosc:

- kiedy w innych formach tego wyrazu lub w wyrazach pokrewnych zachodzi oboczność **h-g, h-ż, h-z** (czyli „h” wymienia się na: g, ż, z), np. wahać się-waga, druh-drużyna, błahy-błazen.
- w wyrazach rozpoczynających się od przedrostków typu **hiper-, hipo-**, np. hiperinflacja, hipokryzja.
- w licznych wyrazach pochodzenia obcego z „h” niewymiennym, np. bohater, hałas, hebel, honor, hamować.

Zapamiętaj: W wyrazach rodzimych zawsze piszemy „ch”, w wyrazach pochodzenia obcego natomiast piszemy „ch” (jeśli wymienia się na „sz”) lub „h” (jeśli wymienia się na g, ż, z).

CIEKAWOSTKA

Pierwsze czasopismo o treści ogólnej, przeznaczone dla wszystkich, ukazało się w Paryżu w marcu 1672 roku. Pierwszym czasopismem dla dzieci był „Magazyn Liliputów albo Złota Biblioteka Młodych Pań i Panów”, publikowany w Londynie przez wydawcę książek dla dzieci prawdopodobnie od czerwca 1751 roku.

Na podstawie książki Patricka Robertsona „*Co, gdzie, kiedy po raz pierwszy*”

BOOKCROSSING

W naszej szkole powstała półka bookcrossingowa, z której każdy może wziąć książkę i czytać ją do woli. Chcemy się podzielić z Wami radością czytania. Sama akcja polega na pozostawieniu książek w miejscach publicznych, po to by znalazca mógł je znaleźć i przeczytać, a potem pozostawić tam, gdzie były, aby inni mogli z tych książek także skorzystać. Jeśli sami macie książkę, którą chcielibyście się podzielić ze swoimi kolegami i koleżankami - nic nie stoi na przeszkodzie. Po prostu zostawcie ją na półce, która znajduje się na ostatnim piętrze, na korytarzu. Pamiętajcie: książka, która leży na półce jest martwa. Żyje dopiero w naszych rękach.



RECENZJA DOMINIKI WĄSACZ - WARTO PRZECZYTAĆ...

Książka Grzegorza Gortata pt.: "Ewelina i czarny ptak", opowiada o dziewięcioletniej dziewczynce Ewelinie, której w wieku 9 lat zmarła mama, a jej tata pracował za granicą. Dziewczynka w ciągu 7 dni musiała sobie znaleźć opiekuna. O prawo opieki nad Ewelina, a jednocześnie jej majątek, zabiegało wiele osób. Nie było jednak nikogo, kto robiłby to ze szczerego serca i mając na względzie dobro dziewczynki. Każda z tych osób myślała wyłącznie o pieniądzach, udając tylko troskę o los Eweliny. Dziewczynka była w tym wszystkim sama. Nikt nie mógł obronić jej przed ludzką chciwością, lecz pewnego dnia nad jej domem zaczął krążyć czarny ptak, a w miasteczku pojawiła się tajemnicza postać. I ptak, i mężczyzna... nie pojawili się tam przypadkowo. To oni okazali się sprzymierzeńcami Eweliny i przyjaciółmi w trudnych chwilach. Książka jest ciekawa, chwilami trochę straszna, ale przede wszystkim bardzo smutna. Myślę, że mroczny klimat, ciekawe portrety postaci oraz magiczne zwroty akcji zaciekawią nie tylko młodych czytelników.

Dominika Wąsacz, klasa VII



Internet

JA NIE CZYTAM? OCZYWIŚCIE, ŻE CZYTAM!



Madzia, klasa I

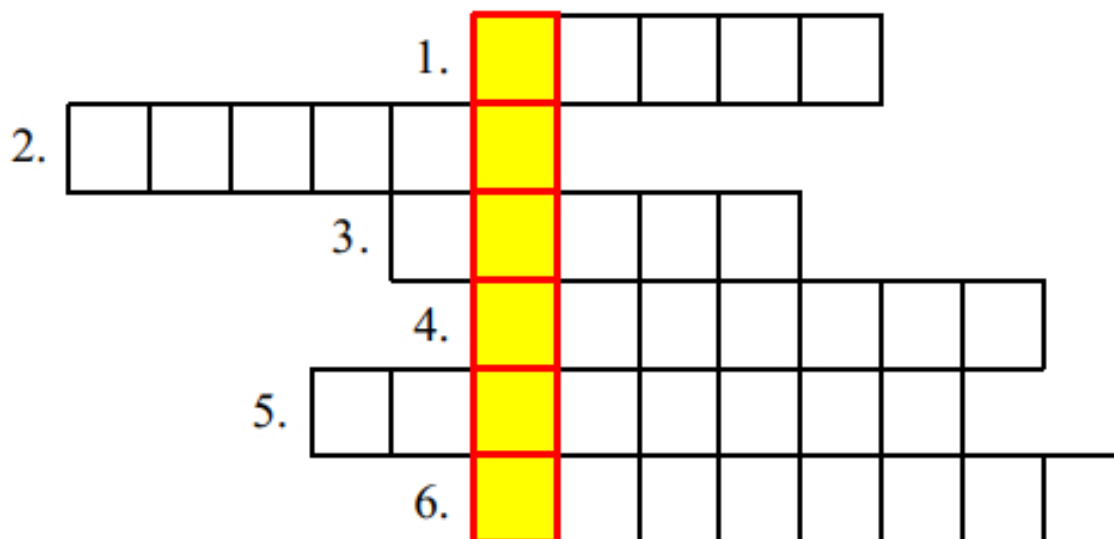
E.Ś.

Według badań 63% Polaków nie przeczytało w ciągu ostatniego roku ani jednej książki. Badania obejmują jednak osoby powyżej 15 roku życia. Dzieci i młodzież czyta znacznie więcej niż się nam wydaje. Krążąc po korytarz szkolnych, zajmując się dziećmi na świetlicy, ukradkiem podglądałam, jak czytają. Chciałam także pokazać, że uczniowie, którzy czytają nie są sami ani jedyjni, którzy to robią. W następnych numerach przedstawię kolejną osobę, która nawet się nie spodziewała, że ktoś ją obserwuje, ponieważ tak była zajęta czytaniem. Zapraszam!

Szkola bez biblioteki jest jak twierdza bez zbrojowni.

Anonim

Krzyżówka z hasłem



Podpowiedzi:

1. ...z masłem
2. Wpaść jak ... w kompot
3. Co dwie ...to nie jedna
4. Jak sobie pościelisz, tak się...
5. Ma krótkie nogi...
6. ... umiera ostatnia

...

A.D.

Zespół redakcyjny w składzie: B. Gwizdała, A. Habaj, K. Wielgo, M. Jaworska, A. Bajda, T. Bembenik, J. Samagalska, E. Żukowska-Śliwa.

Uczniowie: A. Dral, D. Wąsacz, W. Witowska, A. Madera, A. Drag oraz uczniowie z kółka dziennikarskiego.

Korekta: M. Wójcik.

Druk: Okręgowa Spółdzielnia Telefoniczna w Tyczynie